

Fantazja

opowiadanie edukacyjne

Zbliżał się koniec roku szkolnego. Wszystkie podręcznikowe ćwiczenia i zadania zostały już opracowane i nagle uczniowie polubili szkołę. Lekcje były bezstresowe i, co najważniejsze, nie było zadań domowych. IV c była więc zdumiona, gdy nauczycielka języka polskiego weszła do klasy z dużymi kartkami papieru w linie, które za moment rozdała swoim uczniom.

- Kochani, w podręcznikach nie zostało już nic do zrobienia – powiedziała z tajemniczą miną – ale nie mamy przecież zamiaru na lekcjach się nudzić. Dzisiaj będziemy rozwijać naszą fantazję i pobawimy się w pisarzy bajek. Proszę was o to, byście popuścili wodze fantazji i napisali własną bajkę. Nie kolejnego „Kopciuszka” czy „Calineczkę”, tylko coś od początku do końca własnego. Jeśli ktoś z was będzie miał kłopoty z wejściem w świat fantazji, niech wtedy przedstawi treść swojej ulubionej baśni.

W klasie zapanowała cisza, wszyscy patrzyli na panią niedowierzająco. Zrobiła im taki numer na koniec roku szkolnego... To chyba niemożliwe, żeby mówiła poważnie. Nauczycielka dalej patrzyła na swoich wychowanków z uśmiechem.

- Dla osoby, która napisze najlepszą bajkę – dodała po chwili – mam niespodziankę. Zatem do roboty, bo czas ucieka.

Po chwili wszystkie głowy pochyliły się nad kartkami. Jedni od razu wiedzieli, o czym chcą pisać, inni kombinowali, jak umieścić Królową Śnieżkę w kosmosie tak, by powstała atrakcyjna treść. Tylko Filip siedział wyprostowany, jakby nie wiedział, co dalej robić. W jego myślach toczyła się wewnętrzna walka. „Czy warto napisać o swoich fantazjach? A jak ktoś będzie się z nich śmiał?” Po dłuższej chwili chłopiec podjął decyzję, że napisze o tym, co wyobrażał sobie, będąc małym dzieckiem.

I powstała opowieść o tym, jak mały chłopiec zaprzyjaźnił się z rodziną krasnali mieszkających w ogrodzie. Lilipucia rodzina



znalazła schronienie w liściach dorodnego rabarbaru rosnącego na końcu grządki. Mama kiedyś poprosiła chłopca, aby przyniósł z ogrodu parę liści, bo chciała upiec ciasto drożdżowe. Chłopiec wbiegł na grządkę tak szybko, że krasnale, które drzemały akurat po obiedzie, nie zdążyły się przed nim ukryć. Wtedy właśnie Filip poznał Mamę, Tatę, Synka i Córkę. Zbudował im drewniany domek z mebelkami i z całym systemem odwadniającym go w czasie powodzi, czyli deszczu, przynosił im kawałki pysznego jedzenia, wysłuchiwał kłótni między Synkiem a Córką, odganiał żarłoczne chrabąszcze. Szczególnie mocno zaprzyjaźnił się z Synkiem, z którym godzinami potrafił rozmawiać. A to o rowerach, a to o kosmosie i gwiazdach, a to o mrówkach i dżdżownicach. O krasnalach nikt nie wiedział, bo zawsze zdążyły się sprytnie schować. Pokazywały się tylko małemu chłopcu i to była ich wielka tajemnica. Aż do teraz.

Filip skończył swoją pracę i patrzył zdumiony na zapisane równym pismem kartki papieru. Pierwszy raz dzielił się swoimi dziecięcymi fantazjami i był nieco tym faktem zestresowany. Po głowie często plątały mu się różne nieprawdopodobne historie, ale nigdy nikomu nie wyjawiał sekretów swojej wyobraźni. Czekał więc z niecierpliwością na ocenę.

Następnego dnia nauczycielka przyniosła na lekcję wszystkie prace.

- Moi drodzy, w waszych wypracowaniach niestety widać już, że wakacje są blisko. Na szczęście jest parę dobrych prac i jedna bardzo dobra. Ta najlepsza to opowieść Filipa o tym, że każdemu może zdarzyć się coś nieprawdopodobnego. Zresztą zaraz usłyszycie ją w oryginale, bo Filip ją wam przeczyta. Moje gratulacje, najlepszy klasowy autorze baśni. Oprócz oceny celującej, obiecana nagroda - otrzymujesz cztery bilety do teatru na spektakl pod tytułem „Mały książę”. Możesz się tam wybrać z kim chcesz w najbliższą sobotę.

Lekcja upłynęła na czytaniu najlepszych baśni. Okazało się, że napisanie ciekawej pracy było trudniejsze, niż się większości uczniów wydawało. Natomiast Filip w drodze do domu prawie frunął ze szczęścia, tak uskrzydliła go pochwała nauczycielki i nagroda w postaci biletów do teatru. Z tych biletów cieszył się szczególnie, bo w domu z pieniędzmi było krucho i rodziców nie bardzo było stać, by całą rodziną wybrać się do teatru. No i Kasia, jego siedmioletnia siostra, będzie pierwszy raz w życiu w prawdziwym teatrze. A Filip po raz pierwszy docenił potęgę fantazji, która potrafi sprawić, że świat wydaje się piękniejszy.

